

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

**CENA PRENUMERATY:** w Łodzi z odosobnieniem do domu i na prowincji rocznie Mk. 36, półrocznie Mk. 18—, kwartalnie Marek 9, miesięcznie Mk. 3—, zagranicą kwartalnie Mk. 10.50

**Poniedziałek, 15 kwietnia 1918 r.**

**CENA OGŁOSZEŃ:** Na stronie 1-jej w tekście mk. 1.75 f. z wiersz pęt. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pęt. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pęt. Drobiazgi po 7 f. za wiersz pęt.

## Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

### Sytuacja gospodarcza w Królestwie Polskim.

Jak się obecnie okazało, zbiory w roku zeszłym nie dały zbyt obfitych plonów, wskutek długotrwałej ostrej zimy, oraz spóźnionych zasiewów. To też przednowek tegoroczny zapowiada się niezbyt pomyślnie. Zapasy zboża i innych środków żywności wyczerpują się z dnia na dzień, ceny produktów, wolnych od rejestracji, rosły do bajecznych rozmiarów, przyczem brak ich coraz dotkliwiej odczuwać się daje, zwłaszcza mięsa, mleka, masła i jaj, tych podstawowych artykułów żywności, co bardzo uje mnie wpływa na koszt utrzymania życia. Jeżeli dodamy do tego niepomiarne wysokie ceny obuwia, odzieży i artykułów niezbędnej codziennej potrzeby, zrozumiemy łatwo, jakie pociąga za sobą koszt utrzymania pojedynczego człowieka. Cóż dopiero mówić o utrzymaniu rodziny, złożonej z kilku osób, w której jedna tylko lub najwyższej dwie dorosłe pracują zarobkowo.

Tu też leży przyczyna główna, przyczyna wynikających coraz to częściej bezroboci w różnych dziedzinach pracy, przy pomocy których pracownicy usiłują przetrwać do powiększenia im płacy zarobkowej. O ile zaś pracodawcy pod presją pracowników ulegają ich żądaniom i zgadzają się na podwyżki lub dodatki drożyzniane, w logicznym następstwie zwiększone koszty produkcji starają się odbić na konsumentach, co znow powoduje wzrastającą wciąż drożyznę niezbędnym potrzebom codziennego życia, którą w dodatku zwiększa nieuczciwa spekulacja paskarzy, usuwająca z rynków zbytu możliwie największą część artykułów codziennej potrzeby, możliwych do dłuższego przechowania, by tym sposobem wytwarzać sztuczny brak ich i ceny nieustannie śrubować w górę.

Wytwarza się istne zaczarowane koło, z którego trudno znaleźć wyjście, a jednak znaleźć je trzeba w interesie ogółu pracującej ludności, której jedynym środkiem utrzymania jest jej osobisty zarobek. O zarobek ten coraz trudniej, zwłaszcza w takim rozmiarze, by pokrywał bodaj bardzo skromnie obliczone koszty utrzymania.

Tak się obecnie przedstawia sytuacja gospodarza w Królestwie Polskim, wobec oczekiwanego napływu uchodźców dobrowolnych, czy przymusowych z Rosji, oraz powrotu jeńców wojennych i cywilnych, tudzież robotników, zatrudnionych obecnie w przemyśle niemieckim, którzy po ukończeniu wojny i zawarciu pokoju po wszechnego powrócą do kraju. Liczbę samych uchodźców, powracających z Rosji obliczają na 1,200,000 ludzi pleci obojga. Z jeńcami wojennymi i cywilnymi, oraz robotnikami, zatrudnionymi w Niemczech i innych krajach, dojdzie niezawodnie do 2-ech milionów z górą.

To też nielatte zadanie spada na barki nowego naszego rządu polskiego, którego obowiązkiem jest znaleźć wyjście z tego zaczarowanego koła. Ze gabinet p. Jana Steczkowskiego rozumie i zdaje sobie sprawę z sytuacji, dowodem zapowiedziana reforma agrarna w kierunku pomnożenia drobnej własności rolnej i podniesienia jej kultury zawodowej. Pomnoży to niewątpliwie wydajność żyznej naszej gleby i zatrudni sporo rąk roboczych przy pracy na roli, lecz na razie nie rozwikła zagmatwanej kwestji. Wprowadzenie w życie reformy agrarnej sporo wymagać będzie czasu, trudów i zabiegów, zanim wyda pożądane owoce.

Niedość, iż przytem zatrudni ludność roboczą rolną, gdy idzie o tysiące robotników, nie nadających się do pracy rolnej, o inteligencję zawodową, co bądź to w fabrykach, bądź w przemyśle i handlu, czy też zawodach wolnych lub na urzędach państwowych znajdowała pracę i zarobek, zabezpieczający jej i jej rodzinom utrzymanie dostatnie.

Rozwiązaniem tej trudnej sprawy zająć się będzie gorliwie musiało ministerjum pracy, opieki społecznej i zdrowotności publicznej, łącznie z ministerjum handlu i przemysłu. — Po zawarciu pokoju a w szczególności po ukończeniu budowy na nowo powołanego do życia państwa polskiego, pracy chlebobodajnej w naszym kraju nikomu nie zbraknie. Sama odbudowa zniszczonych miasteczek, wsi, kościołów, siedzib ludzkich wymagać będzie sporo pracy i trudów. Długotrwała wojna i drożyzna odnośnych artykułów tak dalece wyczerpała zapasy dawniejsze iż nieznaledzie się bodaj jednej rodziny niepotrzebującej uzupełnienia dotkliwie

już odczuwanych braków w bieliznie, odzieży, obuwiu, umeblowaniu itp. Dla przemysłu zatem i rzemiosł o tworzą się w kraju bardzo pojemne rynki zbytu, co znow może dać chlebobodajną pracę wielu ludziom różnych zawodów i stopnia wykształcenia. Lecz by to mogło mieć miejsce, trzeba usilować jak najszybciej ożywić nasz przemysł, handel i rzemiosła, co leży w zadaniach ministerjum pracy i ministerjum handlu i przemysłu. By jednak ożywienie to mogło mieć miejsce, potrzeba już dziś postarać się o zapewnienie krajowi naszym niezbędnym surowców, maszyn, narzędzi pracy, artykułów pomocniczych do jej wykonywania, które po zawarciu ogólnego pokoju będą bardzo poszukiwane.

O tem też winien już teraz pomyśleć nasz rząd polski i pozawierać odpowiednie umowy tam, gdzie surowce te są, lub niewątpliwie mogą być w obfitości, oraz gdzie można mieć nadzieję jak najszybciej ożrywania maszyn, narzędzi i środków pomocniczych dla wytwórczości fabrycznej lub rzemieślniczej. Tu powinny rządowi pośpieszyć z pomocą odpowiednie stowarzyszenia i instytucje społeczne, przez ofiarowanie mu wsnółpracy.

Są to jednak poczynania na dłuższą metę, z których plonów oczekiwać można dopiero po pewnym, dłuższym lub krótszym okresie czasu. Narazie wypada przedsięwziąć środki, dające natychmiastowe rezultaty, by, o ile tylko możliwe, zlagodzić kontury okresu przejściowego.

Przedewszystkiem zatem należałoby przez zastosowanie radykalnych środków ukrocić orgię spekulacyjną „paskarzy“, dalej ułatwić, o ile to tylko możliwe, nabywanie przez ludność uboższą środków żywności, zwłaszcza mleka, masła, jaj przez zaprowadzenie kontroli nad handlem nad tymi artykułami, w tym jednak sensie, by nie tamować jego swobody, lecz nie pozwalać przekupnikom dwożonych do miast artykułów zatrzymywać poza miastem, na rynkach targowych do pewnej ściśle oznaczonej godziny, np. 10 lub 11 rano. Przekupnie ci bowiem, rekrutujący się przeważnie z „paskarzy“, stale wykupują te artykuły, drób, sery, warzywa poza miastem, lub wczesnym rankiem, by je następnie sprzedawać po cenach,

w dwójnasób conajmniej podniesionych.

Wielką w tym kierunku usługę oddać by mogły kooperatywy, które winny być coraz gęściej powoływane do życia, otaczane troskliwą opieką rządu, a nawet korzystać z jego pomocy finansowej, przy powiększeniu kapitału obrotowego, ułatwień przewozowych i t. p.

Przednowek jest ciężki, to prawda; mnożą się widoki, że może być jeszcze cięższy, lecz sytuacja nie jest jeszcze rozpaczliwa. Przy dobrej woli i wspólnem działaniu wszystkich miarodajnych czynników, — niewątpliwie uda się nam szczęśliwie przetrwać do zbiorów tegorocznych. Jesień przyniesie już znaczną ulgę. Skoro zaś ukażą się pierwsze jarzyny wiosenne i letnie, łatwiej już będzie przetrwać zalszy przednowek, byle jeno kosztów uboższych nie żywili się, uprawiając lichwą żywnością, owi, tak bardzo dziś rozuchwaleni, paskarze, których nader słusznie nazwano szakalami.

St. Łp.

### Płaca i praca nauczycielska.

I.

Przysłowie—jaka praca, taka płaca—nie powinno mieć zastosowania w zawodzie nauczycielskim. Dobrej bowiem pracy nauczycielskiej nikt zapłacić nie może. Dlaczego? Oto rezultaty takiej pracy częstokroć nie dadzą się na żadne, choćby największe, wartości, przełożyć. Ilekż to nieśmiertelnych dzieł uczniów zawdzięcza natchnieniu nauczycielom. Ilekż ziarno dobrych, rzuconych przez mistrzów, przynosi stokrotne plony. Ale jeśli o bezwzględnej współmierności pracy i płacy nauczycielskiej nie może być mowy, to można przynajmniej mówić o względnej.

I tutaj okazało się, że płaca nauczycielska jest jednocześnie krzywdą nauczycielską. To już tak zawsze było w naszym kraju. Tylko Komisja Edukacji Narodowej zadbała o odpowiednie wynagrodzenie nauczyciela. Poza tym okresem nauczycielstwu niedobrze działało się w Polsce. Na marne wynagrodzenie nauczyciela, na brak uznania w społeczeństwie narzekali i poeci i nasi pisarze społeczni, dość wspomnieć Kochanow-

## Najwyższy czas!

bają tej sposobności—przybędzie jeszcze wiele milionów. Te ostatnie miliony właśnie dopełnią dopiero wielkiego sukcesu, którego nam potrzeba. A więc—podpisuj, podpisuj dziś,

W czwartek w południe kończy się przyjmowanie podpisów na pożyczkę wojenną. O ile ci wszyscy, którzy jeszcze nie podpisali albo też ci, co mogą pońieść sumę subskrypcji, nie zanied-

## podpisuj natychmiast!



kiego, Starowskiego, Frycza Morzowskiego.

Aby mógł z pożytkiem dla siebie i społeczeństwa pracować, nauczyciel nie powinien mieć więcej ponad 4 godziny lekcji dziennie; to jest maksimum godzin nauczania. Ta norma jest zrozumiała zupełnie dla nauczyciela, nie jest taka dla innych, i oto trzeba wyjaśnić, że większa być nie może. Cztery godziny lekcji dziennych, to nie znaczy bynajmniej dla nauczyciela cztery godziny pracy. Jeżeli owe godziny lekcji mają przynieść istotny pożytek, nauczyciel musi się do nich gruntownie przysposobić. Musi uprzednio przerobić cały materiał, rozłożyć go sobie, zastanowić się, jak ten materiał najlepiej i najłatwiej będzie mógł podać uczniom, jednym słowem, zrobić wszystko, aby jego lekcja przy najmniejszym wysiłku ze strony uczniów przyniosła im jednakże jak największe korzyści. To może być okupione tylko wysiłkiem i pracą nauczyciela. Solidne przygotowanie się do każdej lekcji zajmować może co najmniej pół godziny czasu nauczycielowi. Właściwie więc te cztery godziny lekcji mieszczą w sobie co najmniej 6 godzin pracy nauczycielskiej. Dodajmy do tego jeszcze takte zajęcia, jak kontrolę wykonywanych przez uczniów prac, czy to pod postacią poprawiania wypracowań piśmiennych, czy w jakiegokolwiek innej formie, dodajmy jeszcze jeden konieczny obowiązek dla nauczyciela, aby się w miarę możliwości sam kształcił, bez czego właściwie nauczyciel nie może być dobrym nauczycielem, a przyjdziemy do przekonania, że praca nauczycielska przy czterech godzinach lekcji dziennie jest właściwie pracą co najmniej osmiogodzinna.

A teraz zapytujemy się, jakby wyglądało wynagrodzenie nauczyciela przy czterech godzinach lekcji, to jest przy dwudziestu czterech godzinach tygodniowych. Za godzinę tygodniową w stosunku rocznym nauczyciel w najlepszym razie otrzymywał rubli 100, ale otrzymywał i pobiera dziś jeszcze rubli 60, 50 a nawet 40. Przeciętną normę zarobku nauczycielskiego można oznaczyć na rubli 60 za godzinę, a więc przy dwudziestu czterech godzinach rubli 1440, czyli miesięcznie rubli 120. Przy takim wynagrodzeniu przed wojną mógł z wielką biedą wyżyć nauczyciel kawaler, nie mógł natomiast, jeśli miał do opędzenia jeszcze potrzeby rodzinne. W dużych miastach — Łodzi, Warszawie — w ośrodkach fabrycznych lub przemysłowych, (Sosnowiec, Dąbrowa) nauczyciel, szczęśliwy obywatel kraju, mający żonę i co najmniej troje dzieci, powinien był zarabiać rubli 3000 rocznie, aby opędzić wszystkie konieczne potrzeby.

Zapytajmy się, czy wielu było takich nauczycieli? Oto przypatrzymy się, jak wyglądało wynagrodzenie nauczyciela polonisty w szkole Handlowej kupiectwa łódzkiego w pierwszych trzech latach wojny. W roku 1914/15 za lekcji godzin 20 i za wychowawstwo dwóch klas rubli — 2220, w drugim roku za 24 godzin lekcji i wychowawstwo 2520, w trzecim 1916/17 za 28 godzin lekcji i wychowawstwo 2820. Dodajmy, że to nauczyciel, który wykładał w klasach od 4-ej do 8-ej, że do obowiązków wychowawstwa należało przez cały przeciąg zajęć szkolnych przebywać w murach szkoły, że zajęcia nauczyciela — wycho wawcy jest bardzo uciążliwe i wogóle nadmiernie wyczerpujące, a przyjdziemy do wniosku, że ten nauczyciel był już w trzecim roku wojny nadmiernie przepracowany, a jednak owego minimum rubli trzech tysięcy rocznego wynagrodzenia nie otrzymywał. To takie były stosunki w szkole, która jest jedną z najbogatszych i w której, trzeba to przyznać, nauczyciele byli wynagradzani w stosunku do innych szkół dobrze.

Tak, dobrze, ale niedostatecznie. Z tego sobie trzeba zdać sprawę. To sobie trzeba koniecznie uświadomić,

że płaca nauczycielska musi być wreszcie unormowana, oparta na pewnych zasadach, że musi być dostateczna, inaczej nie może być mowy o dobrym szkolnictwie w naszym kraju.

Dzisiejszy stan zarobkowania przez nauczycielstwo jest opłakany. Oto jak dziś zarobkuje w większych miastach nauczyciel więcej znany. W jednej szkole nie wykłada, wykłada w kilku. Dlaczego? Gdyby wykładał tylko w jednej, żaden z kierowników nie zgodziłby się na to, aby mu dać 36 godzin lekcji tygodniowo, wreszcie często tylu godzin otrzymaćby nie mógł.

Dostaje więc w jednej ze szkół jakieś 20 do 24 godzin, dobrze jeśli w innej dostanie resztę godzin 18 lub 12, czasem wykłada w trzech, niekiedy w czterech — szkołach. W ten sposób nauczyciel staje się wyrobnikiem, zostaje, chociażby był człowiekiem w swym fachu bardzo zdolnym i wykwalifikowanym, złym nauczycielem. Inaczej być nie może. Nauczycielem nie jest ten, kto ogranicza całą swoją pracę tylko do podawania swym uczniom wiedzy. Nauczycielem jest ten, kto z młodzieżą obcuje, kto ją zna, kto się do niej umie przywiązać, kto ją umie i chce kształcić. Do tego zaś potrzeba z tą młodzieżą żyć, poświęcać godziny czasu poza lekcjami na wspólne z nią przestawanie, na współzabawę albo współpracę. Na to wszystko dzisiejszy nauczyciel, choćby miał najlepsze chęci, nie ma czasu.

I oto dzieje się rzecz dla szkolnictwa naszego, dla naszej młodzieży i społeczeństwa bardzo szkodliwa. Szkoła staje się instytucją, nauczającą, fabrykującą patenty, nauczyciel nie jest wychowawcą dla uczniów, nie buduje w nich najpiękniejszej rzeczy charakteru, przestaje być przodownikiem młodzieży, która znajduje wychowawców poza szkołą. Jakich? Czy powołanych? pedagogów? Ależ gdzie tam. Ludzi, od których, gdybyśmy zapytali się ich o kwalifikacje pedagogiczne, o prawo do wychowania dusz młodych, dowiedzielibyśmy się, że żadna z tych rzeczy nie uprawnia ich do tego, by zostali wychowawcami młodzieży, z wyjątkiem tylko, że mają czas i chęć ku temu.

Uwierzmy w to i koniecznie, że bez poprawy bytu nauczycielskiego, bez unormowania płacy i pracy nauczycielskiej, w należyty sposób nie będziemy mieli dobrych nauczycieli i dobrego szkolnictwa.

Dr... kn...

## Z prasy żydowskiej.

### Żydzi w Radzie Stanu.

W jednym z ostatnich numerów „Volksblattu” zastanawia się red. nacjonalistycznej żargonówki, L. Kahan, nad udziałem żydów w Radzie Stanu:

„Jak wiadomo — pisze żargonówka — kilku żydów weszło do Rady Stanu z nominacji, czy jednak ci „żydowscy” polacy mogą uchodzić za reprezentantów żydostwa?

„Do Rady Stanu weszło również dwóch żydów z wyborów, którzy będą przedstawicielami naszymi.

„Dzięki temu, że podczas wyborów do Rady miejskiej interesy żydowskie były dzielnie podtrzymane, z Łodzi wybrano lidera sjonistycznego, d-ra Rosenblatta, z Warszawy wszedł do Rady Stanu Noech Prilucki.

„Dwóch żydów, dwóch reprezentantów żydostwa, będzie zasiadał w Radzie Stanu. Co oni mogą zrobić w Radzie? Przecież żadnej roli w tym pierwszym parlamencie polskim odegrać nie są w stanie!”

Porównywu jąco dalej stan ten z sytuacją reprezentacji żydowskiej w czwartej Dumie rosyjskiej, p. Kahan tak konkluduje:

„Ludowcy przewidzieli, że muszą mieć jeden głos w Radzie Stanu. Musi się tam znaleźć co najmniej jeden żyd, któryby żądał, protestował...”

„Demokratyczna organizacja sjonistów zajęła stanowisko negatywne, dając poszczególnym członkom „wolną rękę”. Reprezentantami sionistów dr. Rosenblatt z Łodzi.

„Oni weszli do Rady Stanu, choć daleka jest ona od demokratyczności, choć niczego się od niej spodziewać nie można.

„Oni weszli, gdyż musieli wejść, gdyż tego żądały interesy żydostwa”.

Tyle o polityce i zadaniach dwóch reprezentantów na 108 innych członków w Radzie Stanu — piszą nacjonalisci żydowscy.

Wiedząc z góry o fiasku i olbrzymiej większości 108 : 2, nacjonalisci żydowscy udział w wyborach wzięli.

Dlaczego?

Dlatego, aby „mając, żądać i protestować”, gdyż tego wymaga... interes żydowski!

Myślimar.

## Pod kątem chwili.

### Handel zamienny.

O handlu zamiennym, bardzo prawdopodobnym wobec obecnej eksploatacji pieniądza, znajdujemy w „Przełądzie Porannym” następującą satyrę:

Pierwsze symptomy tego nawrotu do starych form życia, ukazują się coraz wyraźniej. Powoli, tracąc zaufanie do wszelkiej waluty, dojdziemy prosto do handlu zamiennego. Już obecnie proceder zamieniania się przedmiotami jest rozpowszechniony. Przeciętny inteligent warszawski, żeby kupić sobie buty, musi sprzedać palto i odwrotnie, ażeby kupić palto, musi sprzedać buty.

Pieniądże odgrywają tu coraz mniejszą rolę, ażeby bowiem kupić garnitur, trzeba dać kilka centnarów papieru, co ze względu na koszt przewozu lub przeniesienia, jest mocno niepraktyczne. Już w najbliższych czasach będzie się płaciło pracą, albo gotowym produktem.

Śpiewak operowy, który zechce sobie kupić obuwie, zaśpiewa szewcowi arie z „Lohengrina”. Kmiotek, który będzie chciał iść na operę, płacić będzie w kasie świeżymi jajami.

Rzucanie na scenę jaj, albo nawet jak najbardziej zgnitych śledzi uważane będzie za owację. Właściciel zakładu pogrzebowego, który zechce bywać w kabarecie, będzie musiał przysłać kierownikowi teatru trumnę i kilku karawaniarzy. Dentysty po restoracjach, zamiast napiwków, będą kelnerom wyrwali zęby, — albo, co gorsza, czytali patryjotyczne wierszyki. Każdy doktor, swojemu gospodarzowi, wzamian za lokal, wytnie wyrostek robaczkowy. Stosunki pokomplikują się szalenie. Cóż bowiem zrobi stara akuszerka, chcąc kupić kawałek mięsa, od nieznanego rzeźnika? W tym pierwotnym chaosie, niezmiennym jedynie pozostaną stosunki z krytykami teatralnymi, będą oni, jak dawniej, piśmywali recenzje wzamian za obiady i kolacyjki.

## Kronika

— **Wiadomości kościelne.** Od jutra w kościele św. Krzyża rozpocznie się nowenna do św. Antoniego i odprawiana będzie codziennie o 8-ej rano.

Modlitwy wieczorne od dzisiaj rozpoczynają się o 6 po poł.

— **Czas letni.** Od dnia dzisiejszego aż do 16 września r. b. obowiązywać będzie czas letni. Nocą ubiegłej o godz. 2 po półn. zostały przesunięte wszystkie zegary publiczne na godz. 3. — Godziny urzędowe, oraz roz-

kład pociągów pozostają niezmiennione.

— **Z Rady szkolnej okręgowej.** W piątek o godz. 5 po południu odbyło się drugie z rzędu posiedzenie Rady szkolnej okręgowej okręgu łódzkiego (powiat) pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Józefa Radwańskiego, a następnie pod przewodnictwem dyrektora p. Pogorzelskiego. Do prezydium rady szkolnej wybrano: pp. dyrektora Pogorzelskiego (przewodniczący), Fr. Zdzitowieckiego (zastępca), dr. Kni-chowieckiego (sekretarz i skarbnik).

Zatwierdzono skład dozorów szkolnych w następujących miastach:

Z gierz: p.p. Oskar Gerlicz, Józef Siaboszewicz, Wolf Reichart, Leopold Bredschneider, Władysław Wiczeorek, ks. Pagowski, pastor Sereni, Michał Naftali, Jan Margonński. Poza tem do dozoru wejdą przedstawiciele duchowieństwa katolickiego, nauczycielstwa średniego, nauczycielstwa ludowego i z urzędu lekarz szkolny.

Pabjanice: p.p. Stanisław Moszczański, Teodor Hadrian, Adam Lewandowski, Bolesław Drzewiecki, R. Schaffer, pastor Schmidt, Józef Hiller, dr. Ostaniewicz. Poza tem wejdą przedstawiciele duchowieństwa katolickiego, gminy żydowskiej, oraz nauczycielstwa średniego i ludowego.

Tomaszów: p.p. dr. Stanisław Narewski, Osiański, Ignacy Bornstein, Eugeniusz Müller, ks. Jan Krajewski, pastor Czes. May, Mojżesz Salsna, inż. Konrad Bilewicz, dr. Michał Bieznacki. Poza tem wejdą przedstawiciele nauczycielstwa średniego i ludowego.

Brzeziny: p.p. Ludwik Gorrecki, Chaskiel Neuman, Pinkus Jakubowicz, Kamenz, ks. Kalicki, pastor Wanagat, dr. Weyland i dr. Szelągowski. Poza tem wejdą jeszcze przedstawiciele szkoły średniej.

Łask: p.p. Walenty Sosnowski, Albrecht, Maria Ciechocińska, Birkenwald, dr. Jankowski, ks. Augustyniak, Bonifacy Byliński. Poza tem wejdą przedstawiciele gminy żydowskiej i nauczycielstwa średniego.

Na posiedzeniu tem omawiano również sprawę organizacji kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa ludowego w Łodzi. Rada szkolna okręgowa postanowiła wziąć czynny udział w przeprowadzeniu tego projektu, a mianowicie: zająć się kwestją rozmieszczenia i ułatwienia w wyżywieniu przyjezdnego z okręgu nauczycielstwa.

Następne posiedzenie Rady szkolnej okręgowej odbędzie się w piątek dnia 19-go kwietnia o godz. 4 i pół po poł. Na porządku obrad będzie organizacja dozorów szkolnych miejskich, oraz w dalszym ciągu sprawa kursów wakacyjnych i wnioski.

— **W sprawie przyjmowania chorych.** Wydział zdrowotności publicznej przy Magistracie rozesał do wszystkich szpitali i zakładów leczniczych okólnik, wyjaśniający, iż choroby kierowani przez lekarzy do szpitali w nagłych wypadkach w sobotę, niedziele i święta — w godzinach popołudniowych mogą być narazie przyjmowani bez kwalifikacji Wydziału zdrowotności publicznej, po którą należy się zwracać nazajutrz.

— **O dzwon z kościoła św. St. Kostki.** Wczoraj, w sali Resursy Rzemieślniczej odbyło się pod przewodnictwem inż. Kozmińskiego nadzwyczajne zebranie członków Resursy.

Omawiana była sprawa dzwonu z kościoła św. Stanisława Kostki. — Zebrany wyjaśniono, iż dzięki przedsięwziętym staraniom wyższa administracja kraju zezwoliła na zwolnienie dzwonu, sprawionego przez ogół rzemieślników i robotników łódzkich, od rekwizycji, wzamian za co parafianie zobowiązani są dostarczyć dla biura rekwizycji metali odpowiednią ilość miedzi i mosiądzu.



W celu bardziej rzeczowej narady nad tą sprawą wyłoniono specjalną komisję, do której powołano: inż. Koźmińskiego, ks. prał. Tymienieckiego, p. p.: Johna, Bartczaka, Drozdowskiego, mec. Pelkę, radnego Szybiłło, Antczakowskiego, Krotkiewicza i Erciońskiego.

Po omówieniu okoliczności sprawy, komisja przysłała do wniosku, iż zaproponowane warunki należy przyjąć i dostarczyć we wskazanym przez władzę terminie żadaną ilość metalu.

Do zebrania potrzebnej ilości metalu zastępczego zostali delegowani pp. Drozdowski, Bartczak, Antczakowski, John, Grohman i ks. prał. Tymieniecki.

**— Z Uniwersytetu Ludowego im. T. Kościuszki.** W bieżącym tygodniu, celem uprzyśpieszenia jak najszerszym sferom pracującym słuchania wykładów, odczyty rozpoczynają się będą punktualnie o 7 godz. wiecz. W poniedziałek, 15 b. m. 1) od 7—8 g. mówić będzie dyr. Dawison: „Najciekawsze zjawiska fizyczne“; 2) 8—9 p. Kern: „Zjawiska geologiczne“; we wtorek, 16 b. m. 1) od 7—8 p. Sobolewska Ada: „A. Mickiewicz“; 2) 8—9 p. Waszkiewicz: „Dzieje porobiorowe“; w środę, 17 b. m. 1) od 7—8 g. dr. Słwiński: „O karmieniu niemowląt naturalnym i sztucznym“; 2) od 8—9 p. Lorentz: „Dzieje oręża polskiego“.

**— Odczyt ks. Oraczewskiego.** Znakomity mówca i propagator idei odrodzenia ojczyzny ks. Czesław Oraczewski wygłosi w piątek, dnia 19 kwietnia r. b., w Sali Koncertowej odczyt p. t. „Odrodzenie człowieka a czasy obecne.“ Publiczność łódzka, która już miała sposobność słyszeć pierwszy odczyt ks. Oraczewskiego, wygłoszony w styczniu r. b. „O armji odrodzenia narodowego“, zainteresowała się wielce zapowiedzianym odczytem słowa, jakie wypowiedzi z estrady utalentowany mówca, posiadając dziwny dar zapładniania dusz ludzkich i jednocześnie dają słuchaczowi niezwykle wrażenie artystyczne. Ten tylko pojmuje dziwny dar słowa ks. Oraczewskiego, kto go słyszeć miał okazję.

Nadmieniamy przy tej sposobności, że sprzedaż biletów już się rozpoczęła w składzie szkła i porcelany W-go Bogusławskiego (Piotrkowska № 100.)

**— Ze Stow. nauczycieli chrz.** Onegdaj pod przewodnictwem p. Wasilewskiego odbyło się zebranie członków Stow. nauczycieli chrześcijan sekcji nauczania elementarnego.

Po wygłoszeniu przez p. Cieślińskiego referatu o umeblowaniu szkoły, jako czynnik wychowawczym, wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: pp. Papis, Kalusiński i Maj-Majewski.

Z kolei p. Papis referował sprawę kolonii letnich dla działwy szkolnej i nauczycielstwa.

Zaprojektowano prosić nauczycieli wiejskich z okolic dalszych ażeby zechcieli — za opłatą, czy bezinteresownie — odstąpić nauczycielom łódzkim na lato puste ubikacje szkolne.

W tym celu postanowiono za pośrednictwem inspektoratu szkolnego wystosować odpowiednią odezwę do kolegów z prowincji, oraz natychmiast rozpocząć szerszą działalność w organizacji kolonii dla nauczycielstwa.

Kwestję omówienia programu uroczystości 3 maja, z powodu spóźnionej pory, odłożono do przyszłego zebrania.

**— Z wydziału hipotecznego.** Wydział hipoteczny m. Łodzi ogłosił postępowania spadkowe po zmarłym 15 stycznia 1901 r. Abramie Borsztajnie w Łodzi, po zmarłym w Nowym Rokicju 7 stycznia 1917 roku, Ferdynandzie Königiu, po zmarłym w Łodzi 1 października 1916 r. Tomaszu Borowskim, po zmarłym w Zgierzu 11 stycznia 1918 r. Pawle Fryderyku Jahnie, po zmarłej w Łodzi 1 marca 1918 r. Marii vel Mariannie Jakóbowiczowej, po zmarłej w Ło-

dzi 16 kwietnia 1917 r. Reili Szwarbardt, po zmarłej w Łodzi 3 marca 1916 r. Matyldzie Szwaikert, po zmarłym w Łodzi 2 grudnia 1914 r. Teodorze Sztajgercie, po zmarłym w Łodzi 10 grudnia 1916 r. Samuelu Maierze, po zmarłym w Łodzi 3 października 1916 r. Golce Zalmanowie, po zmarłym w Łodzi 24 stycznia 1918 r. Stanisławie Sudrze, po Chaimie Dwojrze Aizenberg, zmarłym w Łodzi 5 grudnia 1915 r. po Jerzym Szmidtes'e, zmarłym w Łodzi 12 grudnia 1914 r., po Lejzorze Templu, zmarłym w Łodzi 26 sierpnia 1914 r., po Herszu Sachsie, zmarłym w Łodzi 24 lipca 1917 r., po Dawidzie Bejlinie, vel Bejlinie, zmarłym w Łodzi 27 grudnia 1916 r. po Krystynie Dazler, urodzonej Henke, zmarłej w Łodzi 16 czerwca 1917 r., po Tomaszu Szymaniaku, zmarłym w Łodzi 31 marca 1916 r., po Franciszku Ruprechcie, zmarłym w osadzie Konstantynowie 2 listopada 1914 r., po Chaimie Herszu Lipskim, zmarłym w Łowiczu 12 lipca 1917 r., po Bercie Jarocińskiej, zmarłej w Łodzi 10 maja 1915 r., po Augustcie Cezarze Milkierze, zmarłym w Warszawie 15/24 lutego 1898 r., po Feliksie, vel Felicianie Bartoszewskim, zmarłym w Łodzi 8 stycznia 1918 r.

Termin zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 18 października 1918 roku.

**— Powrót uchodźców z Rosji.** W sobotę, o godzinie 10 i pół rano, kolejną kaliską przyjechała z Lublina partja uchodźców z Rosji w liczbie 23 osób.

Przebywali oni dłuższy czas w Odessie, pochodzą z Łodzi i Zgierza. Wszyscy odziani są w uniformy wojskowe.

Po przeprowadzeniu uchodźców do przytuliska przy ul. Długiej 72, lekarz dyżurny dokonał szczepienia ospy. Nad wieczorem większość przybyłych opuściła przytulisko, udając się do swoich rodzin.

**— Z Tow. Lekarskiego** We środę 17 b. m. o godz. 7 odbędzie się posiedzenie Tow. Lekarskiego z porządkiem dziennym następującym: odczyt — chirurgja ludności cywilnej w czasie wojny; pokazy: zimnica, guzy gruczołowe mózgowia, i inne.

**— Dla wyjeżdżających do Ciechocinka.** Ces.-niem. naczelnik powiatu włocławskiego wydał obwieszczenie głoszące, iż na nadchodzący sezon kuracyjni w Ciechocinku ogranicza się pobyt kuracjuszy do 6 tygodni. O ile stan zdrowia kuracjusza wymaga dłuższego pobytu, należy przedstawić świadectwo lekarza powiatowego.

Kuracjusze muszą zabrać z sobą potrzebne środki żywnościowe, a zwłaszcza mąkę, gdyż z zasobów powiatu włocławsko-nieszawskiego nie będzie się jej wydawało.

**— O pomoc dla córek i powstańca.** Prezes Tow. niezestlików powstania 63 r., p. Feliks Krzyżanowski, zwraca się do nas z prośbą o wezwanie do czytelników, których opiece polecić pragnie córkę powstańca z 1863 r. — podwójną sierotę.

Chodzi mianowicie o zaofiarowanie dziewczęciu jakiejś pracy, jak n. p. wyręczycielki pani domu w gospodarstwie, opiekunki nad dziećmi, czy innego podobnego zajęcia.

**— Sprostowanie.** W notatce, zamieszczonej w „N. Kurj. Łódzkiego“ z dnia 14 b. m. pod tytułem: „W żydowskie ręce“, wkrađa się omyłka gdyż nazwisko sprzedawcy domu jest Klukas, a nie Klukow — co niniejszym prostujemy.

**Ze związków i stowarzyszeń**

**× Ze stow. robotników chrześcijańskich.** Na odbytem posiedzeniu zarządu Stow. robotników chrześcijańskich, pod przewodnictwem ks. kanonika J. Albrechta, załatwiono sprawy następujące:

Odczytano zawiadomienie, że projektowany w Warszawie Zjazd

warzyszeń robotniczych chrześcijańskich, odbędzie się d. 9 czerwca Stow. wyśle swoich delegatów.

Postanowiono w dniu 26 maja r. b. zwołać ogólne zebranie roczne członków Stowarzyszenia.

Wzorem lat poprzednich zarząd Stow. urządzi obchód 3 maja.

Omawiano sprawę zebrania ogólnych Komisji Międzyzwiązkowej i ułożono listę kandydatów do tejże z ramienia Stow. robotników chrześcijan.

**× Ze Związku robotników przemysłu pluszowego.** Dziś, o godz. 4 po poł. w lokalu przy ul. Poinaj № 9 odbędzie się zebranie roczne związku zawodowego robotników przemysłu pluszowego. Porządek obrad następujący:

Wybór przewodniczącego zebrania; Przeczytanie protokołu z poprzedniego zebrania; Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; Rozpatrzenie ustawy związku; Zjednoczenie związku pluszowego ze związkiem włóknistym; Zmiana lokalu związku i kuchni; Otwarcie herbaciarni przy związku; Zmiana zarządu związku; Wolne wnioski.

**Teatr i Muzyka.**

**Z Domu Ludowego.**

Ruchliwa sekcja dramatyczna przy tow. muz. im. Szopena urządziła wczoraj w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34 wieczór teatralny, na który złożyły się: „Rozkosz życia“ — jednoaktówka Kiedrzyńskiego, „Motyliki“ — Bairra oraz część koncertowo-kabaretowa.

Amatorzy-debiutanci wywiązały się ze swego zadania naogół zadawalająco.

Z pośród grających wyróżnili się szczególnie: pani Mierzwińska, M. Kauczówna, Machnikówna, Michałowiczówna, Winclawska i panny Nakielskie, oraz panowie: Kaszyński, A. Górecki, T. i M. Zalasik.

Podkreślić należy staranność reżyserji pod kierunkiem p. A. Góreckiego.

Część koncertowo-kabaretowa dała szerokie pole do popisu wybitniejszemu siłom towarzystwa. Młodzi artyści p. Borkowski odegrał na skrzypcach Fantazję z „Otella“; p. Ulas odśpiewaniem serenady z „Pajaców“ wykazał, iż posiada wyrobiony już dość głos — przyszłość więc artystyczna stoi przed nim otworem, podobnie, jak i przed St. Kieszniwskim. P. T. Szaniawski charakterystycznymi typami i p. T. Zalasik monologiem Ieka wywoływali huragany śmiechu, zbierając sute oklaski.

Sala była przepelniona. Wykonawców programu po każdym numerze oklaskiwano i darzono kwieciami.

Wieczór wczorajszy udowodnił, iż tak bardzo niezbędne w mieście widowiska popularne mogłyby z powodzeniem być objęte przez energicznych szopenistów na stałe, to też, jak nas poinformowano, sprawa ta stoi na dobrej drodze...

M. Sk.

**Z Warszawy.**

Zjazdanie politechniki. — Zmniejszenie racji chleba.

— Po odkryciach liczbowych na uniwersytecie, gdzie z górą połowę studentów stanowią żydzi, ogół nasz winien zwrócić bacniejszą uwagę na zalewanie naszych wyższych uczelni przez falę żydostwa. Opanowanie ich przez obce żywioły wytworzy potem niesłychanie groźne — i już trudniejsze do zwalczenia — zjawisko utraty wolnych profesji, sądownictwa, nauczycielstwa i medycyny na rzecz żydów. Opanowanie politechniki przez „naród wybrany“ pociąga za sobą przejście we wrzącą ręce wielkiego i średniego przemysłu mechanicznego, chemicznego czy budowlanego, a więc utratę podstawowych państwowych atrybutów.

Politechnika nasza znajduje się

w groźnym stanie zalewu. Procent studentów wyznania mojżeszowego wynosił początkowo (rok 1915—16) 32,7 proc., a ostatnio nawet 38,6 proc (rok bieżący). Bezwzględna ilość studentów żydów wzrosła dwukrotnie z 214 na 445.

Co do innych danych, to ogólna ilość studentów na politechnice wynosiła:

w I-ym r. akad. 1915—16	654 stud.
w II-im „ „ 1916—17	1182 „
w bież. „ „ 1917—18	1829 „

Wreszcie słowo o „zakobleceniu“ politechniki. Ilość ich wzrosła wprawdzie o 500 proc., ale w stosunku do ogólnej liczby studentów paskarski ten procent spada do zupełnie normalnej normy 5 i jeden trzeci procent.

— Jak donosi przyzdium policji, ze względu na znaczną szuflę zapasów zboża chlebowego rację chleba od 15-go kwietnia 1918 r. zmniejsza się do 4 funtów na dwa tygodnie.

**Wojna.**

**Komunikat niemiecki.**

Berlin. (Urzędowo).

Wojna. Kwatera Główna, 14-go kwietnia.

**Szczenolito widowia wojny**

Na polu bitwy nad Lys po ciężkich walkach zyskaliśmy teren.

Na południu od strumienia Douve wojska generała v. Eberharda przedary się przez stanowisko nieprzyjacielskie na południowym zachodzie od Wulverghem i po zaciętych walkach z wyprowadzonemi do kontrataku grupami angielskiemi zdobyły Nieuverke.

Przeprowadzony w godzinach wieczornych atak pod dowództwem generała Mezckera oddał nam w posiadanie wzgórze na zachodzie od tej miejscowości.

Pod Bailleul walczone ze zmienem powodzeniem. Zdobyto miejscowości Merri Vieux Berquim.

Kolumny nieprzyjacielskie, napływające na pole bitwy, poniosły ciężkie straty wskutek naszego ognia skutecznie wymierzonego dzięki obserwacjom z ziemi i z powietrza.

Na froncie bitwy po obu stronach Somme toczą się walki artyleryjskie.

Atak wielu bataljonów francuskich na Mainvillet został krwawo złamany. W rękach naszych pozostało wielu jeńców.

Na północy od Mihil wykonaliśmy skuteczne natarcie na wojska amerykańskie, wyrządziliśmy im ciężkie straty i uprowadziliśmy jeńców.

W walce powietrznej zestrzelone w ciągu dwóch ostatnich dni 37 samolotów nieprzyjacielskich i 3 balony na wjeź. Porucznik Wenckhoff odniósł 24-te zwycięstwo w powietrzu.

Z pozostałych terenów walk nowego.

Pierwszy General-Kwatermistrz: I. u d e n d o r f.

**Komunikat francuski.**

PARYŻ, 13.4. Urzędowo donoszą 12 kwietnia po południu:

Bój artyleryjski stał się dość gwałtowny w ciągu nocy w okolicy Hanga en Santerre. Francuskie patrole były ruchliwe. W odcinku Noyon i Canny sur Matz wzięli francuzi jeńców. Dość gwałtowny ogień w okolicy kanału Oise i lasu Parwy. Francuzi wykonali pomyślne wyłeczkę przeciw linjom nieprzyjacielskim pod Chemisy na północy od Ailette i na zachód od Butt Musnil. Wzięli jeńców. Noc na reszcie frontu minęła spokojnie.

**Komunikat angielski.**

LONDYN, 13.IV. — Główna kwatery donosi 12 kwietnia: Poważna, długotrwała walka toczyła się ostatniej nocy w pobliżu Merville i Neuf Berquin. Z obydwu stron nacierał nieprzyjaciel i postępował naprzód, w nocy zdobył Merville. Ataki, przedsięwzięte wczoraj przez nieprzyjaciela w pobliżu Ploegstreet, odniosły skutek na gwałtownej walce. Nasze wojska w pobliżu Neuve Eglise wyparto w nowe pozycje.

W innej części frontu północnego położenie się nie zmieniło. Część naszych pozycji, w które nieprzyjaciel wtargnął na północy od Festubert, odzyskano kontratakami. Na froncie pomiędzy Lotens (?) a Lawe i na północy odparto ataki nieprzyjacielskie.

Walka trwa na całym froncie na północy od kanału La Bassée aż do Hollebeke. Na południu od Arras odparto silne ataki lokalne, które nieprzyjaciel wczoraj przedsięwziął na nasze pozycje w pobliżu Merville-Vitesse.

Dalej na północy powiodło się nieprzyjacielowi po dłuższej walce wtargnąć w nasz posterunek w pobliżu Tilloyes-Mofflaines, ale natychmiast stamtąd go wyparto i posterunek przywrócono. Artylerja nieprzyjacielska objawiała po obydwu stronach rzeki Somme silniejszą akcję.

**Telegramy.**

**Niemcy a Szwecja.**

BERLIN. — Pisma berlińskie ogłaszają komunikat następujący:

W Szwecji rozpowszechniana jest wiadomość, jakoby Niemcy nie zwalczają oddania przez Szwecję do rozporządzenia Anglii okrętów handlowych w pewnych granicach, gdyż

Niemcy nie mogą dostarczyć Szwecji środków żywnościowych. Zapatrywanie takie jest przeoczeniem istotnego stanu rzeczy. Bo choć Niemcy ubolewają bardzo, że wskutek zarządzeń koalycji, a zwłaszcza Anglii i Stanów Zjednoczonych, powstały w Szwecji trudności pod względem aprowizacji i choć Niemcy chętnie byłoby gotowe dopomóc temu zaprzyjaźnionemu państwu neutralnemu — to jednak byłoby fałszywym wnioskować stąd, że Niemcy mogą znieść obojętnie z tego powodu oddanie Anglii tonnażu szwedzkiego pod postacią niejako kompensaty za to, że nie są w możności same dostarczyć Szwecji artykułów spożywczych.

Leży w tem bezwątpienia fałszywa ocena ogromnie ciężkiej szkody, wyrządzonej Niemcom przez oddanie okrętów szwedzkich koalycji, co pociąga za sobą przedłużenie wojny. Nie może być zatem mowy, aby Niemcy pogodzili się prosto z tym faktem.

**Socjalistyczna konferencja pokojowa.**

BERLIN. — Korespondent „Berliener Tageblattu“ donosi z Genewy: Za pośrednictwem Brantfuga, Huysmans i Vanderwilde skierowali w imieniu międzynarodówki socjalistycznej do związków socjalistycznych w Niemczech i Austrii wezwanie, aby zajęły stanowisko względem uchwał ostatniej międzynarodowej konferencji londyńskiej. Od odpowiedzi związków berlińskich i wiedeńskich zależy będzie, czy przedstawiciele Niemiec i Austrii mają być dopuszczeni do zamierzonej powszechnej, socjalistycznej konferencji pokojowej. Odpowiedź ta musi zaznaczyć jasno i nie dwuznacznie stanowisko socjalistów niemieckich i austriackich względem programu pokojowego Wilsona.

**Kongres słowiański w Rzymie.**

BERLIN. — Z Lugano donoszą

do „Vossische Zeitung“: Dnia 8 b. m. odbyło się na Kapitolu w Rzymie otwarcie kongresu „uciemnionych narodowości Austro-Węgier“. W kongresie uczestniczy 7 Czechów, 5 Rumunów, 8 Polaków i 9 Słowian południowych. Skupszyna serbska przysłała 12 przedstawicieli. Poza tem uczestniczyli w zjeździe 3 senatorowie włoscy, 8 posłów do parlamentu włoskiego oraz liczni publicyści i politycy narodowi. W imieniu burmistrza Rzymu, poseł Guglielmi otworzył posiedzenia kongresu. Na przewodniczącego obrano byłego ministra Ruffiniego, na wiceprezesów: posła Torrego, francuza Franklina Boullona, Anglika Steeda, Amerykanina Nelsona, Czechę Bemessa, Rumuna Dragicesci, Słowianina południowego, Trumbicza i Polaka Zamorskiego.

„Giornale d'Italia“ uważa ten kongres za zdarzenie wybitne pod względem dziejowym.

**Skon prof. Zakrzewskiego.**

KRAKOW, 14.4. — Umarł profesor Wincenty Zakrzewski, historyk i członek Akademii Umiejętności.

Wincenty Zakrzewski, znany historyk, urodził się w roku 1844 w Gostyńskiem. Ukończył gimnazjum w Płocku, studia uniwersyteckie odbywał w Petersburgu, Heidelbergu Jenie i Berlinie.

W roku 1867 otrzymał stopień doktora w Lipsku 1871 habilitował się na docenta historii powszechnej we Lwowie, w roku 1872 został profesorem historii w Krakowie.

Z prac obszerniejszych zmarłego uczonego wymienić należy: „Powstanie i wzrost reformacji w Polsce“, „Stosunki stolicy apostolskiej z Iwanem Groźnym“, „Historja powszechna na klasy szkół średnich“, „Po ucieczce Henryka“, „Dzieje bezkrólewia“, „Stefan Batory, przegląd historyczny jego panowania“.

**Telegramy własne**

**Dymisja hr. Czernina.**

WIEDEN, 15.4. (w). Minister o. i k. dworu i spraw zagranicznych, hr. Czernin wręczył Jego Cesarzkiej i Apostolskiej Mości, cesarzowi Karolowi podanie o dymisję, która została przyjęta.

Hr. Czernin jednak nie przestanie pełnić swych obowiązków, aż do chwili mianowania swego następcy.

**O ustąpieniu premiera austriackiego.**

BERLIN, 15.IV (w). — „Lok. Anz.“ pisze w sprawie dymisji premiera austriackich ministrów, co następuje: Hr. Czernin uważał, iż nie może ponosić dłużej odpowiedzialności za swój urząd, gdyż jest on zdania, iż tak ważny dokument, jak list do księcia Sykstusa, o ile tylko nie był on sfalszowany, nie powinien być wysłany bez jego wiedzy — jako ministra. Pan Clemenceau może się więc chwalić swoim „pchnięciem“ — jak nazwano opublikowanie sfalszowanego listu cesarza Karola, które zyskało mu przynajmniej sukces osobisty — w żadnym wypadku jednak rzeczowy — gdyż nowy c. k. minister spraw zewnętrznych podobnie, jak tego dowiódł hr. Czernin, nie da się sprowadzić z drogi wiernej polityki sprzymierzeńczej.

**Gdzie jest list cesarza Karola.**

GENEWA, 14.IV (w). — Zapytanie, postawione w komisji do spraw zewnętrznych, czy opublikowany przez Clemenceau tekst listu cesarza Karola odpowiada oryginałowi — agencja Havasa pozostawia bez odpowiedzi. Nota Havasa powołuje się na dostarczony przez „przyjaciela księcia Parmy“ tekst, który w ciągu długich miesięcy spoczywał w archiwum.

Z tego wynika, że oryginał listu cesarza Karola absolutnie nie może się znajdować w posiadaniu francuskim.

**Przedsiębiorstwo przewozowe**

**M. LENTZ**

Przejazd Nr. 2. - - Przejazd Nr. 2.

Specjalność: **Załatwianie przeprowadzek w kraju i zagranicą oddzielnymi wagonami, bez przeładowywania.**



**Za kilka fenigów nowa bluzka**  
Farba dla użytku domowego **PALATYN** do farbowania wszelkich starych rzeczy: ubrania, garnitury i t. p.  
Żądać tylko z firmą **BIAŁOGORSKI I S-ka**  
Cegielniana № 49.

Potrzebne **mleko**  
i nabiał ze stałą dostawą do sklepu spożywczego **ulica Cegielniana 10.**

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

**Dobry interes** — mam 2 domy tania do sprzedania, jeden w okolicach ulicy Długiej, drugi przy ulicy Piotrkowskiej, oferty BT

**Kupuje** 3 sprzedaje małątki ziemskie, nieruchomości miejskie lokuje kapitały, mam do spozedania trzy małątki ziemskie a także domy w centrum miasta na dogodnych warunkach. Wiadomość: Nawrot 72, lewa oficyna, I piętro m. 16.

**Kupię** kalendarze od r. 1850, po jednym egzemplarzu z każdego roku w formie kieszonkowych. Adresy — proszę podać w adm. N. K. Ł. Zachodnia № 37.

**Mam** do sprzedania trzy piękne wille z ogrodami owocowymi przy komunikacji koletek dojazdowych. kto posiada marek. 4.000 do 20.000 może kupić domy na przedmieściach Łodzi na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Nawrot 72, lewa oficyna, I piętro m. 16.

**Potrzebne** zaraz zdolne prasowalczki oraz krawiec do pralni chemicznej. Piotrkowska 116, Łódź.

**Osoba** średnich lat inteligentna, energiczna poszukuje posady kasjerki do gospodarstwa lub do wychowywania dzieci na wsi lub w mieście. Oferty pod litery F. M. w N. Kurjerze Łódzkim.

**Skradziono** portfel zawierający przekaz na 7.800 mk. z podpisem Fajwela Rajchmana.

**Skradziono** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na Mośka Rosenszteina.

**Skradziono** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Juliana Dłuta.

**Urządzenie** sklepiku kolonialnego z powodu wyjazdu wraz z lokalem i patentem do odstąpienia. Wiadomość: Konstantynowska 40, 3

**Zaginęła** książeczka rezerwistki, wydany za № 133, na imię Ryfki Scheinde Razynska.

**Zaginął** dowód № 207368 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31

**Zaginął** paszport rodzinny, wydany w Łodzi na imiona Janiny, Marii, Jadwigi, i Ireny Daszkiewicz.

**Zaginęła** legitymacja chlebowa, wydana z 16 udziału dla 3 osób na imię Antoniny Szczyńskiej.

**Zaginęła** książeczka rezerwistki za № 79, wydana na imię Anny Banaszk.

**Szkoła Techniczna**

w Łodzi, Pańska 9.

Przyjmuje zapisy kandydatów na semestr letni na wydziały: budowlany, elektrotechniczny i mechaniczny. Do klasy przygotowawczej zapis kandydatów z wykształceniem początkowym bez egzaminu. Bliższych informacji udziela kancelarja Szkoły codziennie od 3—5

**Rutynowana nauczycielka**

przypasabia na stopnie celujące do wszystkich klas szkół średnich. Specjalność: język niemiecki i matematyka. Analfabetów wyucza w krótkim czasie polskiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterji. **Benefykta 14 m. 28.**

**OSOBA**

inteligentna energiczna poszukuje **posady** do gospodarstwa na wsi lub w mieście — zaraz. Oferty pod lit. M. K w N. Kurjera Łódzkim.

**Lekarz-dentysta**  
**S. GORDIN**  
Konstantynowska 18  
Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 3—7.

**Dziewczyna do służby**  
czysta i pracowita może się zgłosić do sklepu spożywczego **Cegielniana Nr. 10.**